

Kurier Libiąski

DWUTYGODNIK

INFORMATOR GMINNY

CZERWIEC 2006

NR 9

ISSN 1895-6831

DNI LIBIĄŻA (str.16)
24-25.06.2006



W numerze:



MUNDIAL!!! str. 9

DZIEŃ DZIECKA str. 2 i 15



DZIEŃ DZIECKA



W Zespole Szkół w Żarkach rozpoczęto od programu artystycznego pt. „Wszystkie dzieci nasze są”. Samorząd uczniowski klas VI i V (organizator spotkania pod kierunkiem Krystyny Bernacik i Marty Pędziwiatr) zadbał również o zagospodarowanie czasu najmłodszym uczestnikom imprezy. Przedszkolaki i uczniowie klas I-III zostali zaproszeni do wspólnej zabawy na scenie. Na gimnazjalistów czekały jeszcze zawody sportowe pod okiem: Doroty Bakurz, Bogdana Gucika, Zuzanny Strońskiej. (AK)



W SP 3 w Libiążu samorząd uczniowski przygotował dzieciom niespodziankę. Nauczyciele zamienili się miejscami z uczniami, wcielili się w ich rolę i w przebraniach zasiedli do szkolnych ławek, tworząc fikcyjne klasy 4a i 4b.



Kolejne lekcje biologii, techniki, wychowania fizycznego i inne, poprowadzone przez uczniów udających nauczycieli, obfitowały w śmieszne konkursy i zadania. W przerwach między lekcjami odbywały się występy muzyczne rapujących dzieci, pojawili się także goście: tańczące „murzynki” z odległej wyspy oraz sam „Małysz”, który oddał jak zwykle odległy skok narciarski. Cała zabawa zakończyła się ogłoszeniem wyników rywalizacji i wspólnym śpiewem. (MD)



W Kosówkach zorganizowano liczne konkursy i zabawy. Mimo niesprzyjającej pogody, dzieci z uśmiechem i radością obchodziły swoje święto. Największą popularnością cieszyła się zabawa w tzw. „Rybki”. Najlepszymi „wędkarzami” okazali się Bartek Koczur i Konrad Szumski. Wśród dziewcząt dominowały Gabryska Balon i Renata Koczur. B. Koczur okazał się również bezkonkurencyjny na torze przeszkód (m.in. bieg slalomem, jazda na hulajnodze oraz przejście na czworakach). Młodszymi uczestnikami spotkania najbardziej podobała się konkurencja zbijania kręgli i rzutów do celu. Pierwsze miejsce zdobyła Paulinka Majda. Na zakończenie wszystkie dzieci wzięły udział we wspólnym konkursie „Polowanie na nagrody”.



Na młodzież i dzieci z Ligi Ochrony Przyrody nr II czekało wiele niespodzianek.

Dorośli członkowie klubu przygotowali dla nich konkurs wiedzy o ziemi libiaskiej, a dzieci ze Świątlicy Środowiskowej przy Parafii Przemienienia Pańskiego – Teatrzyk pt. „Dwie Siostry” na podstawie baśni braci Grim. Imprezę zakończono wspólnym pieczeniem kielbasek na „Grodzisku” i zabawnymi sprawnościami.



Zielone wizytówki Libiąża

Projekty przebudowy wszystkich terenów powstały w Pracowni Architektonicznej Adama Bartnika w Chrzanowie

Skwer przy Pniakach (obszar ulic Chrzanowskiej i Juniorów)



Zrealizowany został przez Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Wiesława Mazgaja z Libiąża – za kwotę 162 118,74 zł (brutto).

„Skwer na Pniakach” będzie witał przejezdnych, handlujących przy ulicy Rouvroy, cieszył oko mieszkańców oraz klientów robiących zakupy w markecie i na targowisku. Zieleniec zaprojektowany został w ten sposób, by idealnie wkomponować się w zagospodarowywaną przestrzeń nowego targowiska i super-marketu.

W efekcie realizacji tego projektu, powstały:

- nowe chodniki – ok. 300 m²,
- „rumowisko skalne” ze ścieżkami terenowymi i sztucznymi źródłkami,
- zieleń, mała architektura i nowe oświetlenie.

Teren przy rondzie „Pod Białym”

Zrealizowany został przez Zakład Usług Komunalnych i Ochrony Środowiska „Gardenbud” Krzysztofa Godynia z Libiąża za kwotę 115 685,60 zł (brutto). Zieleniec przy rondzie to kolejny ładny skwer znajdujący się przy drodze wojewódzkiej Kraków – Oświęcim.

W efekcie realizacji tego projektu, powstały:

- sadzawka z elementami fontanny,
- nowy ciąg piesz – ok. 150 m²,
- ogródek skalny,
- zieleń, mała architektura i nowe oświetlenie.



Przebudowa parku przy Placu Zwycięstwa w Libiążu



Zrealizowała ją firma Marek Warzecha „SIGNUM” z Libiąża, za kwotę 194 286,40 zł (brutto).

Chcąc dalej nazywać to miejsce parkiem konieczne było dokonanie sporych zmian modernizacyjnych. Park położony jest w bliskim sąsiedztwie zabytkowego Kościoła pw. Przemienienia Pańskiego, a zarazem stanowiącego enklawę wypoczynku w najstarszej części miasta.

W efekcie realizacji tego projektu, powstaną:

- nowe ciągi piesz o ok. 500 m²,
- fontanna wraz z rzeźbą Janiny. (Odsłonięcie rzeźby planowane jest na 23 lipca, kiedy też gmina gościć będzie przyjaciół z Rouvroy oraz przedstawicieli rodziny Bartetów i osoby związane z początkami Kopalni „Janina”).
- zieleń, mała architektura i nowe oświetlenie.

Obrzędy w Wygiełzowie

Koła Gospodyń Wiejskich z Żarek i Libiąża reprezentowały naszą gminę na XII Przeglądzie Obrzędów w Wygiełzowie

Program artystyczny „Macierzanek” (fot. z prawej), jak i „Libiążanek” (fot. z lewej) oceniono identycznie, co pozwoliło im wspólnie uplasować się na trzecim miejscu w konkursie. – Przygotowanie obrzędu zajęło nam prawie trzy miesiące i kosztowało dużo pracy, za co

bardzo dziękuję swojemu zespołowi. W Wygiełzowie zaprezentowałyśmy obrządek sadzenia ziemniaków, któremu towarzyszyły ludowe przyspiewki takie jak: „Wyjeżdżaj furmanie”, „Na bugaju pięknie grają”, „Zachoćże słoneczko” i „Na libiąskim rynku” – relacjonuje Helena Mar-

chewka, przewodnicząca Libiążanek.

Z kolei Macierzanki przygotowały inscenizację dziewiętnastowiecznego wesela. W tym programie KGW z Żarek wystąpiło 25 osób, a składał się on m.in. ze scen witania chlebem i solą, rozdawania obiadu, tańców oraz lokalnych żareckich

przyspiewek autorstwa Stanisławy Dęsoł. Nie zabrakło także charakterystycznych dla tamtego okresu starych fartuchów, garków, drewnianych łyżek i haftowanych obrusów, a całe widowisko „Macierzanki” zakończyły wspólnym odtęśnieniem „krakowiaka”.



Libiąscy radni

Prezentujemy kolejne sylwetki libiąskich radnych. Dane pochodzą z indywidualnych ankiet, a w przypadku braku wypełnionej ankiety poprzestajemy na informacji dostępnej w Biurze Rady Miejskiej w Libiążu.



Włodzimierz Spitzer – lat 56, zamieszkały w Libiążu, Osiedle Flagówka. Wykształcenie techniczne: Studium organizacji i zarządzania. W Radzie Miejskiej 2 kadencje. Obecnie wiceprzewodniczący Komisji ds. Komunalnych. Praca zawodowa: 20 lat na stanowiskach kierowniczych w przemyśle i budownictwie komunalnym. Był technologiem, gł. mechanikiem, szefem produkcji, a w latach 1987 do 1992 pełnił funkcję Dyrektora Naczelnego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Libiążu.

Obecnie jest specjalistą w ZK „KM” w Chrzanowie. Zainteresowania: sprawy społeczne – zaangażowanie w rozwiązywanie problemów mieszkańców, polityka, technika, literatura faktu, muzyka.

Zaangażowany w działalności gospodarczo-społecznej na terenie naszej gminy i powiatu chrzanowskiego. Od 1990 roku uczestniczy w pracach samorządu terytorialnego:

- w latach 1994-1998 członek Komisji Komunalnej i Rozwoju (spoza Rady),

- w latach 1998-2006 radny Rady Miejskiej Libiąża.

Posiada doświadczenie w zakresie spółdzielczości oraz mieszkalnictwa - przez 10 lat członek Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chrzanowie, w tym przez 6 lat pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej. Działalność w Radzie Miejskiej i Radzie Nadzorczej Spółdzielni miała wpływ na realizację wielu wspólnych inwestycji gminy i spółdzielni na osiedlach mieszkaniowych. W komisjach i na sesjach wnosił poprawki do uchwał, interpelował, proponował rozwiązania i wypowiadał się w różnych sprawach dotyczących gminy i mieszkańców. W latach 1998-2001 był asystentem Posła RP Andrzeja Urbańczyka a w latach 2001-2005 asystentem Senatora Bogusława Mąsiora, obecnie asystent Posła RP Stanisława Rydzonia.

Tematy i plany na przyszłość:

- działanie na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców,
- dalsza praca na rzecz rozwoju miasta i sołectw,
- działania zmierzające do racjonalnego wykorzystywania środków budżetowych celem poprawy warunków życiowych mieszkańców Libiąża, Gromca i Żarek.

Dyżury radnego: w miejscu zamieszkania oraz w miarę potrzeb w Biurze Rady Miejskiej po wcześniejszym uzgodnieniu, ponadto wszelkie wnioski i problemy można kierować drogą elektroniczną – adres e-mail: wlodeksp@interia.pl.



Zygmunt Sroka - lat 41, zamieszkały w Libiążu przy ul. Głogowej, wykształcenie średnie, zawód elektryk, pracownik ZG „Janina”. W Radzie Miejskiej pierwszą kadencję, przewodniczący Komisji ds. Komunalnych. Jako pasjonat sportu w swoich działaniach dąży do jego popularyzacji wśród społeczności lokalnej. Tematy i plany na przyszłość: dążenie do ideału państwa socjalnego. Poprzez swoje działania ukierunkowane na bezpieczeństwo mieszkańców, poprawę stanu

dróg, troskę o rozwój kulturalno-fizyczny i poziom życia ludzi najbardziej potrzebujących dąży do lepszego, łatwiejszego i bezpieczniejszego życia mieszkańców Libiąża.

Wiesław Zywar - 46 lat, wykształcenie zawodowe, prywatna działalność gospodarcza w zakresie usług transportowych. W Radzie Miejskiej pierwszą kadencję. Aktualnie członek Komisji Oświaty i Spraw Społecznych. Zainteresowania: sport, motoryzacja, piesze wędrówki.



„Zielony” konkurs

Burmistrz Libiąża ogłosił konkurs na najlepiej zagospodarowany teren zieleni i najładniejszy balkon w gminie Libiąż w 2006 roku.

W konkursie, w który trwać będzie od 30 czerwca do 30 września 2006 roku mogą wziąć udział:

- zakłady pracy, instytucje, mieszkańcy bloków (grupa I),
- mieszkańcy posesji prywatnych (grupa II),
- właściciele balkonów (grupa III).

W konkursie nie mogą startować laureaci nagrodzeni w ubiegłorocznej edycji. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie do dnia 30 czerwca 2006 r. „karty zgłoszenia” w Urzędzie Miejskim w Libiążu, w Wydziale Gospodarki Komunalnej Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Przeglądu i oceny obiektów zgłoszonych do konkursu. dokona powołana zarządzeniem burmistrza komisja konkursowa w składzie: Irena Uziel, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Anna Kucharczuk, kierownik Referatu ds. Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Kornelia Walatek, inspektor w Referacie ds. Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Andrzej Bakalarz, radny Rady Miejskiej w Libiążu.

Kryteria oceny obejmują ogólny stan estetycznego utrzymania zgłaszanego obiektu oraz stan sanitarno - porządkowy wynikający z dbałości o bieżące jego utrzymanie przez uczestników konkursu. Komisja będzie zwracać uwagę szczególnie na: zagospodarowanie i wygląd zewnętrzny obiektu np. w odniesieniu do terenów zieleni (trawniki, kwietniki, drzewostan, krzewostan, bogactwo gatunków, starodrzew); małą architekturę (np.: schodki, murki ogrodowe, ławki, gazony, trejaże, pergole); powierzchnię ocenianego terenu oraz nakład pracy.

Za szczególnie interesujące rozwiązania w zakresie urządzania terenów zieleni i balkonów przyznawane będą nagrody rzeczowe w postaci materiału nasadzeniowego oraz akcesoriów ogrodniczych, a także dyplomy uznania.

Ustalono następującą wysokość nagród rzeczowych w poszczególnych grupach konkursowych:

NAGRODY:	grupa I	II grupa	III grupa
I miejsce	- 250 zł	250 zł	200 zł
II miejsce	- 200 zł	200 zł	100 zł
III miejsce	- 150 zł	150 zł	100 zł
IV miejsce	- 100 zł	100 zł	50 zł
V miejsce	- 50 zł	50 zł	50 zł

Wszystkie warunki konkursu zawarte są w regulaminie, który znajduje się na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Libiążu. Karty

zgłoszenia można odbierać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Libiążu, ul. Działkowa 1 pokój nr 2.

Przekazanie placu

31 maja przekazany został plac budowy dla I etapu zadania pn. „Przebudowa bazy rekreacyjno – sportowej na terenie sołectwa Gromiec przy ulicy Traugutta”. Wybrano ofertę złożoną przez: Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Wiesław Mazgaj z Libiąża. Cena oferty wyniosła brutto: 311 999,97 zł.

W ramach tego zadania zostaną wykonane:

- ▣ 4 segmenty zadaszanej trybuny na 72 miejsca siedzące,
- ▣ 2 kpl. boksów dla zawodników rezerwowych, po 13 miejsc siedzących każde,
- ▣ ogrodzenie płyty boiska na dł. 158m,
- ▣ część nowego oświetlenia ścieżek spacerowych oraz zasilanie energetyczne dla całości zadania,
- ▣ placik pod altanę i altana dla 12 osób wraz ze ścieżką spacerową,
- ▣ plac zabaw, jego ogrodzenie i częściowe wyposażenie,
- ▣ część małej architektury parkowej,
- ▣ zakup 3 kpl. przenośnych toalet.

Spotkanie z Marszałkiem

Libiąscy samorządowcy i przedsiębiorcy spotkali się 24 maja z Januszem Sepiołem, marszałkiem województwa małopolskiego w celu podsumowania realizacji projektów, na które pozyskano środki z UE w latach 2000-2006.

Libiąż przedstawiono tu jako gminę, która pod względem rozwoju i pozyskanych środków z UE plasuje się bardzo wysoko. Na spotkaniu omówiono również kwestię realizacji „Strategii rozwoju województwa małopolskiego na lata 2007-2013”.

Burmistrz Libiąża Tadeusz Arkit uczestniczący w spotkaniu wraz z burmistrzem Chrzanowa Ryszardem Kosowskim poruszyli temat szynobusu, który miałby kursować między Chrzanowem a Krakowem.

Marszałek Janusz Sepioł wstępnie zaprosił wóldarzy obu miast i Alwerni na spotkanie w sprawie tego połączenia komunikacyjnego.

Obóz socjoterapeutyczny dla dzieci

Wzorem lat poprzednich, realizując zadania „Gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych”, również w czasie tegorocznych wakacji, Urząd Miejski w Libiążu jest organizatorem w miesiącu lipcu br. obozu socjoterapeutycznego dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, który jest kontynuacją prowadzonych w roku szkolnym zajęć socjoterapeutycznych.

Tegoroczny obóz, w którym uczestniczyć będzie 45 dzieci, głównie członków szkolnych grup socjoterapeutycznych, zorganizowany zostanie w Ośrodku Szkoleniowo – Wypoczynkowym „Jaga” w Muszynie k/Krynicy. Wypoczywającym dzieciom i młodzieży zagwarantowano zakwaterowanie w 3-osobowych pokojach z pełnym węzłem sanitarnym, 4 posiłki dziennie, ubezpieczenie, przewóz, wycieczki, (m.in. do Krynicy z wyjazdem na Jaworzynę kolejką gondolową), wycieczki piesze, rowerowe i szereg innych atrakcji. W programie turnusu przewidziano także specjalistyczne zajęcia profilaktyczno-wychowawcze i zajęcia integracyjne. Uczestnicy obozu objęci zostaną także programami dotyczącymi agresji i przemocy rówieśniczej oraz szkodliwości i zagrożeń wynikających z zażywania narkotyków.

Targi Przedsiębiorczości i Pracy

Małopolski Zachodniej

2 czerwca Gmina Libiąż wzięła udział w Targach Przedsiębiorczości i Pracy Małopolski Zachodniej, organizowanych na chrzanowskim Placu Tysiąclecia.

Targi uświetniły lokalne grupy artystyczne. Gminę Libiąż w swym 30-minutowym występie promowały chóry Canticum Canticorum oraz Canticorianie pod batutą Piotra Ciuły. Atrakcją targów był konkurs na produkt lokalny, w którym gmina Libiąż proponowała skosztowanie rodzinnego wyrobu rodziny Ciułów z Libiąża – wafli z różnymi odmianami mas.

(Gmina Libiąż składa serdecznie podziękowania panu Piotrowi Ciuła, członkom chórów oraz Magdalenie Żak i Monice Oleksiewicz za zaangażowanie oraz uświetnienie Targów Przedsiębiorczości i Pracy Małopolski Zachodniej).

Zielone szkoły

Wzorem lat ubiegłych uczniowie szkół podstawowych wyjechali na wypoczynek śródroczny połączony z nauką (tzw. „Zielone szkoły”).

Naukę z wypoczynkiem łączą obecnie następujące szkoły:

- 48 uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 z oddziałami Integracyjnymi w Libiążu przebywa w miejscowości nadmorskiej Darłówko;
- 32 uczniów Szkoły Podstawowej w Gromcu przebywa w miejscowości Darłówko;
- 33 uczniów Szkoły Podstawowej w Żarkach przebywa w miejscowości Ustronie Morskie.

Z „Zielonej szkoły” ze Świeradowa Zdroju powróciło już 33 uczniów Szkoły Podstawowej Nr 2 w Libiążu.

W czasie pobytu nad morzem realizowany jest program dydaktyczny, wychowawczy oraz program profilaktyki zdrowotnej i edukacji ekologicznej.

Uczniowie libiąskich szkół w Sejmie RP

Czterech uczniów libiąskich szkół (uczestników Powiatowej Młodzieżowej Szkoły Liderów – Młodzieżowych Animatorów Programów Profilaktycznych w Mikołowie), wzięło udział w sesji wyjazdowej, która odbyła się w gmachu parlamentu RP w Warszawie przy ul. Wiejskiej.



Gospodarzami sesji byli: poseł Sejmu RP Eugeniusz Wyścisko oraz Kierownik Działu Informacji Publicznej i Edukacji Kancelarii Senatu, Anna Pomianowska.

Uczestnicy sesji brali udział w zajęciach edukacyjnych na temat historii Parlamentu RP (Sejmu i Senatu), trybu ustawodawczego oraz zwiedzali gmach Sejmu.

W trakcie sesji odbyła się debata nt. profilaktyki wśród młodzieży, podczas której eksperci podzielili się swoim doświadczeniem w zakresie profilaktyki, akcentując wielką rolę, jaką mają do odegrania i spełnienia młodzieżowi liderzy. Do obradujących uczestników sesji przybył także Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, który w swoim wystąpieniu z ogromnym szacunkiem odniósł się do podejmowanych przez młodzieżowych liderów działań i zaangażowania w przeciwdziałaniu zjawiskom patologii wśród młodzieży.

Dofinansowanie letniego wypoczynku

Rozstrzygnięto otwarty konkurs ofert dotyczący dofinansowania organizacji wypoczynku letniego dzieci i młodzieży z terenu gminy Libiąż w 2006 roku.

Kwotę 20 tys. zł zarezerwowaną w budżecie 2006 na ten cel, burmistrz Libiąża podzielił następująco: Fundacja Brata Alberta w Krakowie-Warsztat Terapii Zajęciowej w Libiążu: 1 500 zł; Parafia p.w. Przemienienia Pańskiego w Libiążu: 4 100 zł; Parafia p.w. Św. Barbary w Libiążu: 6 000 zł; Parafialny Klub Sportowy „Św. Barbara” w Libiążu: 1 100 zł; Stowarzyszenie Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych „Pro Familia” w Krakowie: 900 zł; Uczniowski Międzyszkolny Klub Sportowy przy Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym w Chrzanowie: 1 500 zł; Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Libiąż: 4 900 zł.

Dla porównania w roku ubiegłym kwotę w wysokości 15 tys. zł podzielono następująco: Fundacja Brata Alberta w Krakowie-Warsztat Terapii Zajęciowej w Libiążu: 1 500 zł; Parafia p.w. Przemienienia Pańskiego w Libiążu: 3 700 zł; Parafia p.w. Św. Barbary w Libiążu: 4 300 zł; Uczniowski Międzyszkolny Klub Sportowy przy Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym w Chrzanowie: 1 500 zł; Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Libiąż: 4 000 zł.

W roku 2006 libiąskie dzieci odwiedzą głównie tereny nadmorskie. Wśród oferty wypoczynkowej nie zabraknie jednak górzystych zakątków (Bieszczady, tereny Żywiecczyzny). Zorganizowane imprezy będą miały charakter zarówno stacjonarny jak i wędrowny.

Z Markiem Ciepiałą nowym komendantem Komisariatu Policji w Libiążu

Chciałbym być mądrym szefem



Kurier Libiąski: Jak to się stało, że został Pan komendantem Komisariatu Policji w Libiążu?

Marek Ciepiał: Szczerze powiedziawszy miałem przyjść tutaj już w lutym, aby objąć funkcję zastępcy komendanta. Kiedy dotychczasowy szef libiąskiej policji – nadkom. Bogdan Matusik został awansowany do Centralnego Biura Śledczego, wtedy komendant chrzanowskiej policji Marek Gorzkowski przedstawił

mi właśnie taką propozycję. No, ale potem był konkurs na komendanta i pomyślałem sobie, że skoro mam być zastępcą, to czemu nie mógłbym zostać komendantem. Wystartowałem do konkursu i objąłem tę funkcję.

KL: Był Pan jedynym kandydatem na stanowisko komendanta Komisariatu Policji w Libiążu. Ponoć inni policjanci nie startowali, bo przestraszyli się plotek, mówiących o tym, że libiąski komisariat jest pechowy, a jego szefowie, zbyt szybko się zmieniają. Coś w tym chyba musi być, bo w ciągu ostatnich trzech lat komisariat miał już czterech komendantów. Dlaczego Pan się nie przestraszył i postanowił zaryzykować?

M.C.: Myślę, że to nie budynek jest pechowy, bo o sile komisariatu stanowią ludzie, którzy w nim pracują. A ja postaram się, abyśmy pracowali jak najlepiej.

KL: Jakie widzi Pan zagrożenia w Libiążu i jak Pan zamierza z nimi walczyć?

M.C.: Przede wszystkim w Libiążu najbardziej uciążliwa i denerwująca jest drobna przestępczość. Na przykład kiedy człowiek budzi się rano, a tu w samochodzie przed domem nie ma radia. Chciałbym z tym skutecznie walczyć i w tym celu pozyskać dla libiąskiego komisariatu nowe etaty, co oczywiście pociągnęłoby za sobą zwiększenie się liczby pieszych patroli. A najlepiej byłoby stworzyć patrol operacyjny, który przede wszystkim działałby nocą. Wszystko niestety rozbija się o pieniądze. Zwiększenie nakładów dla nas nie zależy tylko od komendanta powiatowego. Szansą na stworzenie kilku dodatkowych etatów dla dzielnicowych kontraktowych stworzyć może samorząd, który mógłby generować pieniądze na nie przez 5 lat, potem obowiązek przeszedłby na policję. W tej chwili mamy tutaj 35 etatów, licząc wszystkie osoby pracu-

jące na komisariacie, ale mamy jeszcze wakaty. Dysponujemy trzema oznakowanymi i jednym nieoznakowanym radiowozem. Ludzie pracują tu wiele godzin, a często zdarza się, że robotę papierkową robią już po godzinach pracy. Tak naprawdę libiąski komisariat nie jest taki zły, jak piszą niektóre gazety. Arkadiusz Zajac, kierownik referatu kryminalnego przedstawił mi dane statystyczne, z których wynika, że pod względem wykrywalności przestępstw jesteśmy najlepsi w powiecie i w czołówce komisariatów w Małopolsce.

KL: To, że został Pan policjantem to przypadek, czy spełnienie marzeń?

M.C.: Trudno powiedzieć, na pewno nie jestem wścibski i nie interesuję się życiem innych ludzi, ale jeśli już coś robię, to staram się wykonywać to jak najlepiej. Jestem absolwentem politologii na Akademii Pedagogicznej w Krakowie, gdzie otrzymałem tytuł magistra oraz Szkoły Policji w Szczytnie. Mam 37 lat i za sobą 15 lat służby w policji, w tym w sekcji kryminalnej w Chrzanowie. Tak więc myślę, że moi przełożeni, kierując mnie tu na to stanowisko, doceniają moją pracę.

KL: Jakim Pan będzie szefem dla swoich podwładnych?

M.C.: Nie mogę na wstępie powiedzieć, czy sprawiedliwym, ale na pewno mogę powiedzieć, że chciałbym być przede wszystkim mądrym szefem. Chciałbym, aby wszyscy moi podwładni doczekali do emerytury i żeby podczas służby nic złego im się nie stało, a miasto było bezpieczne, bo to jest najważniejsze.

KL: Być policjantem oznacza ciągle narażanie się. W jaki sposób Pana rodzina sobie z tym radzi?

M.C.: No cóż, żona biorąc ze mną ślub wiedziała na co się decyduje. Bycie policjantem oznacza często uczestniczenie w sytuacjach stresowych i niestety to napięcie czasami przenosi się z pracy do domu, chociaż człowiek tego nie chce. Dlatego każda rodzina, w której jest policjant, musi wykazać się ogromną wyrozumiałością. Natomiast mój 10-letni syn jest dumny z taty-policjanta, chociaż na pewno ubolewa nad tym, że tak rzadko chodzę w mundurze, który do tej pory częściej wisiał na wieszaku.

KL: A propos rodziny, jak Pan najczęściej spędza wolny czas?

M.C.: Na działce, gdzie mogę się odprężyć nie tylko grillując, ale także pracując fizycznie. Ostatnio też spędzam czas przed telewizorem, oglądając mundial.

KL: Której drużynie kibicuje Pan?

M.C.: Oczywiście Polskę.

KL: Wyjdziemy z grupy, czy może coś więcej?

M.C.: Chciałbym, żeby było inaczej, ale obawiam się, że uda nam się wyjść tylko z grupy.

KL: Kto w taki razie zdobędzie Mistrzostwo Świata?

M.C.: Nie mam pojęcia, ale stawiałbym na Brazylię.

Rozmawiała: Magdalena Duda

Nowy Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy

31 maja w Jaworznie podpisany został Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla pracowników Południowego Koncernu Węglowego SA – firmy z Grupy Kapitałowej Południowego Koncernu Energetycznego SA.

Nowy układ, sygnowany przez zarząd spółki oraz przedstawicieli jedynastu reprezentatywnych organizacji związkowych działających w PKW SA, poza standardowymi zapisami prawa pracy, zawiera uregulowania płacowe, a także zapisy dotyczące czasu pracy, urlopów wypoczynkowych i dodatkowych oraz ochrony warunków pracy.

Wprowadza też nowoczesny, motywacyjny system wynagrodzeń. Płace zostały ściśle powiązane z efektami pracy. Dotychczasowe świadczenia dodatkowe (bilety przysługujące na podstawie Karty Górnika oraz dodatki na pomoce szkolne), stanowiące część funduszu płac zostaną powiązane z rezultatami pracy załogi. Dokument, zgodny z obowiązującymi wymogami



Sygnatariusze ZUP PKWSA Zarząd- Grzegorz Pawlaszek, Teresa Rajca- Bisztyga, Jerzy Wróbel, Tadeusz Bożek oraz organizacje związkowe

prawa, daje te same przywileje pracownikom obu zakładów górniczych koncernu: ZG Sobieski i ZG Janina.

ZUP podpisano w terminie uzgodnionym w Umowie Społecznej, zawartej w ubiegłym roku przed konsolidacją obu kopalń (do 2005 roku były samodzielnymi spółkami w Grupie Kapitałowej PKE).

Rodzice dzieciom

W Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Libiążu, z inicjatywy wychowawczyni 5-latków Haliny Jagody, rodzice na Dzień Dziecka przygotowali swoim pociechom przedstawienie „Czerwony Kapturek”.

W rolę tytułową wcieliła się Agnieszka Morawska (mama Weroniki), Wilka udawała Anita Seremak (mama Oliwii), Babcię zagrała Małgorzata Siemek (mama Marcela), a postać Mamy Czerwonego Kapturka – Agata Łątka (mama Julii). Honor tatusiów obronił Artur Gomułka (tata Dominika), który jako Myśliwy fantastycznie ratował Czerwonego Kapturka, z łap, a raczej paszczy, jak się okazało w finale bajki, nie do końca złego Wilka.

- *Dzieci nic nie wiedziały o tym występie, więc były bardzo zaskoczone, kiedy zobaczyły swoich rodziców w dziwnych przebraniach – mówi Elżbieta Hoffman (mama Emilia), która w przedstawieniu pełniła rolę narratora.* - Niektóre stroje mieliśmy zrobione, a niektóre wypożyczone – dodaje Anita Seremak - *Spotykaliśmy się na próbach, a mimo to baliśmy się, że zapomnimy tekstu. Na szczęście wszystko się udało i dzieci były zadowolone, a to jest najważniejsze.* Występy obejrzały wszystkie grupy maluchów, a potem czekał na nich jeszcze słodki poczęstunek.

(MD)



Konkurs wiedzy o Czechach

Nauka przez zabawę przynosi coraz większe korzyści nie tylko dla uczniów ale także dla nauczycieli. Oto opinia, która nie obca jest prawie każdemu z nas. Gimnazjum nr 1 w Libiążu po raz kolejny pokazało, iż potrafi wykorzystać tą teorię również w praktyce.

Od początku roku szkolnego w Gimnazjum nr 1 odbywał się konkurs wiedzy o Czechach. Nie było to jednak zwykłe „odpytanie” uczniów z ich wiedzy książkowej, a wykorzystanie tego co wiedza o naszych południowych sąsiadach w praktyce. Zawody podzielone były bowiem na trzy etapy. W pierwszym z nich każda klasa miała wykonać plakat, który ukazywałby specyfikę Czech, gospodarkę i kulturę tego kraju. Kolejny poziom to wykonanie gazetki szkolnej o podobnej tematyce. Wreszcie po całym rocznym zmaganiu się klas przyszedł czas na wielki finał, który odbył się 8 czerwca.

Trzeci końcowy odcinek konkursu uświetnił swoim przybyciem Konsul Generalny Czech Josef Byrtus, który przyglądał się zmaganiom poszczególnych klas. - *Poznanie naszych sąsiadów sprawia, że stają się oni naszymi przyjaciółmi* - tymi słowami otworzyła uroczystość mgr Krystyna Myrddo, dyrektor Gimnazjum nr 1. Motto to miało być hasłem przewodnim dla występów młodych artystów. Każda klasa miała za zadanie przygotować krótkie scenki związane z gospodarką, kulturą czy sztuką Czech. Królowały zarówno prezentacje multimedialne (kl. II d, która przygotowała pracę o architekturze), reportaże (przygotowany przez uczniów I b, której tematem była gospodarka) czy wywiad (zainscenizowany przez chłopców z I e, połączony z programem muzycznym). Z dużym zainteresowaniem spotkały się występy teatralne o historii polsko – czeskiej, przygotowanej przy współpracy klas I c i II b oraz tzw. „Czeski film” II c. Oba przedstawienia skupiły na sobie uwagę widzów dzięki ogromnej dawce humoru i potraktowaniu kultury czeskiej i polskiej z przymrużeniem oka. Jury orzekła natomiast inscenizacja przedstawiona przez klasę I a i to właśnie oni, zdobywając łącznie najwięcej punktów we wszystkich etapach konkursu zajęli I miejsce. Troszkę niżej na podium stanęła drużyna złożona z uczniów klas I c i II B. Wyróżnieni zostali również uczniowie z I b.

- *Wspaniała inicjatywa, którą należy rozpropagować na szerszą skalę – podsumował konkurs konsul w swoim przemówieniu.* (GZ)



Po latach...

Ćwierć wieku po ukończeniu Szkoły Podstawowej Nr 1 w Libiążu (dzisiejsze Gimnazjum nr 1) absolwenci ówczesnej 8 „a” zorganizowali jubileuszowe spotkanie. Klasa zjawiła się niemal w komplecie, ale i tak zaproszony wychowawca Julian Kosowski rozpoczął od tradycyjnego sprawdzenia obecności. Był to zarazem pretekst do poznania życiowych losów uczniów, a także do wspomnień i dobrej zabawy.



Na 200 procent możliwości

Dom Kultury w Żarkach funkcjonuje od ponad 40 lat. Zawsze pełnił ważną rolę dla społeczności wiejskiej: tutaj odbywały się zajęcia rozwijające wszechstronnie dzieci i młodzież, ale także różnorodne imprezy. Dziś każdy znajdzie tu coś interesującego dla siebie. O działalności tej placówki LCK rozmawiamy z kierownikiem Stanisławem Dwornikiem.

- Myślę, że mieszkańcy Żarek nie mogą narzekać na naszą ofertę, staramy się bowiem zaspokoić szereg ich potrzeb związanych z dobrą rozrywką, kulturą i sportem – mówi pan Staszek. Rzeczywiście, pytani przez nas przechodnie potwierdzają tę opinię i dodają, że kierownik spędza w Domu Kultury całe dnie. Nie ma się co dziwić, odkąd do pracy w swej rodzinnej miejscowości zaangażował się w pracę na 200 procent. Teraz zbiera żniwo: to za jego sprawą placówka – w ciągu ostatnich pięciu lat – przeżyła prawdziwy renesans. Powstało tu szereg zespołów tanecznych, muzycznych, jest nawet kabaret i aerobik dla pań.

- W grupie zespołów tanecznych mamy „Bęc” i „Puls”, trenowane przez małżeństwo instruktorów LCK Annę i Jacka Kremerów – wymienia Stanisław Dwornik. – Pod okiem kierownika muzycznego Stanisławy Dęsoł, raz w tygodniu na próbach zbierają się „Macierzanki”. Warto dodać, że reprezentują one bardzo wysoki poziom i nie wyjadą z żadnego konkursu bez nagrody, czy wyróżnienia. Wcześniej był to zespół typowo śpiewaczy, dziś bardziej obrzędowy, z docenionym daleko poza gminą repertuarem.

Nasz rozmówca wie oczym mówi: jako akompaniator co tydzień uczestniczy w próbach tego zespołu ludowego i gra na akordeonie. On również założył kabaret „I co dalej” – Pewnego razu udało nam się rozśmieszyć nawet lekarzy – zaznacza z naciskiem i wyjaśnia, że 7-osobowa ekipa zawsze starannie przygotowuje program. – No, muszę przyznać, że występy kabaretu zazwyczaj mają 100-procentową frekwencję.

Przy kabarecie działa „LCK Band” – sekcja muzyczna. Jest to 4-osobowa grupa (założona i kierowana również przez Dwornika), która gra nie tylko standardy muzyki popularnej, ale również utwory własne, jak ten pamiętny o gminie Libiąż...

Muzyczne zainteresowania pana Stanisława przyciągają podobnych do niego pasjonatów. Jeszcze do niedawna naukę gry na instrumentach prowadziła tutaj prywatna szkoła muzyczna z Krakowa. Pod egidą Domu Kultury działa również półzawodowy – jak mówi

kierownik – zespół muzyczny „Alados”, który mieszkańcy Libiąża doskonale znają. Będziemy mieli zresztą okazję usłyszeć ich po raz kolejny już niebawem, podczas Dni Libiąża.

Zajęcia sekcji plastycznej.



- Mamy w Żarkach filię biblioteki, grupę plastyczną, boisko do siatkówki, stół ping-pongowy, kosz dla amatorów street – balla. – dodaje nasz rozmówca. – Oprócz tego zapraszamy dzieci i młodzież na codzienne zajęcia świetlicowe. Dużą popularnością cieszą się zwłaszcza akcje „Wesołe podwórko”, organizowane podczas ferii zimowych i wakacji.

Stanisław Dwornik to prawdziwy człowiek-orkiestra. Nie dość, że potrafi grać prawie na każdym instrumencie, to jeszcze jest zapalonym sportowcem. Były piłkarz, pracuje dziś jako szkoleniowiec drużyny seniorów LKS Żarki. – Trenuję ich od wiosny 2005 roku, a w tym czasie zdążyli już awansować do klasy A i przypusz-

czam, że tam zostaną – śmieje się z dumą. Nie jest to jednak jego pierwsza drużyna. Karierę trenerską

zaczynał w 1978 roku w ówczesnym LKS Libiąż. Następnie pracował z piłkarzami LKS Żarki, KS Chelmek, KS Mętków oraz z ekipami w Austrii i Niemczech. – Bez względu na to, z kim miałem do czynienia, zawsze powtarzałem swoim zawodnikom, że to oni są aktorami swego spektaklu, muszą szanować siebie nawzajem i kibiców, którzy im dopingują.

Jakby na potwierdzenie tych słów, do biura wchodzi jeden z zawodników pana Staszka: - Nie dam rady przyjść na trening, przepraszam, ale idę do pracy – mówi piłkarz.

- Widzi pani, zależy wszystkim na grze i każdy z nas stara się szanować czas innych – tłumaczy trener. - Jeśli nie uda się przyjść na trening, zawsze przyjdą powiedzieć, dlaczego. Kiedyś było inaczej.

Inaczej jeszcze kilka lat temu wyglądał też Dom Kultury. Dziś w biurze stoi komputer i faks, pomieszczenia są pomalowane i zadbane. W ciągu ostatnich pięciu lat sala widowiskowa wzbogaciła się o nowy parkiet, stolki i garderobę z prawdziwego zdarzenia. W całym budynku wymieniono okna na plastikowe, a za nim – w miejscu podmokłej i zaśmieconej łąki – powstało boisko do siatkówki.

- To wszystko nie byłoby możliwe bez dobrego klimatu lokalnego i zaangażowania w sprawy Żarek burmistrza i dyrektora LCK – stwierdza pan Staszek. – Mając takie wsparcie ze strony władz samorządowych możemy myśleć o ambitnych planach na przyszłość. A jest co robić!

Katarzyna Nicieja



Podmokła i zaśmiecona łąka została wydrenowana i oczyszczona. Dziś dzieci i młodzież grają tutaj w siatkówkę i minitenisa ziemnego – wyjaśnia Stanisław Dwornik.

Pikniki w przedszkolach

Przedszkola nr 2 (fot. górne) i nr 4 (fot. dolne) w Libiążu zorganizowały pikniki integracyjne, na których bawili się rodzice wraz z dziećmi i wychowawcami. Pikniki były połączone z występami dzieci z okazji Dnia Matki i Ojca a także ich własnym Dniem Dziecka. Każda grupa przygotowała specjalny występ. Rodzice nie ukrywali zachwytu i podziwu. Znaleźli się również i tacy, którzy sami wystąpili przed dziećmi. Całej imprezie towarzyszyła dobra zabawa i muzyka. (MM)



Trzeba zaufać trenerowi



Andrzej Pactwa

czynnym piłkarzem był od 1969 roku. Wpiew, jako 14-letni junior reprezentował KS Chelmeck, potem do 1985 roku grał w Górniku Libiąż, a następnie w LZS Gromiec. Piłkę nożną swój czas poświęcał – i nadal to robi – również jako trener i prezes gromieckiego klubu.

KL: Pan, jako piłkarz z 30-letnim stażem potrafi sobie wyobrazić, co dla sportowca oznacza wyjazd na Mistrzostwa Świata w piłce nożnej?

A.P.: To ogromne wyróżnienie, przecież jest się członkiem 23-osobowej drużyny, która została wybrana spośród kilku tysięcy piłkarzy! Każdy chciałby reprezentować barwy swego kraju.

KL: Trzeba jednak pamiętać, że wiąże się to również z ogromnym obciążeniem psychicznym, które nie każdy potrafi udźwignąć.

A.P.: Odpowiedzialność za wyniki meczów spoczywa bardziej na trenerze. Zawodnicy częściej myślą o tym, że mundial może stać się dla nich trampoliną dla dalszej kariery. Trener ma dużo trudniejszą sytuację, ponieważ, jeśli jego drużyna przegra, wtedy wszyscy zrzucają winę na niego.

KL: Lecz tym razem odpowiedzialnością za złe wybory zaczęto obciążać Pawła Janasa jeszcze przed wyjazdem do Niemiec.

A.P.: Myślę, że tę spiralę nakręciły media. Niechęć do Janasa osiągnęła apogeum na stadionie śląskim w Chorzowie. Przecież kibice pojechali tam tylko po to, żeby wygwizdać trenera. Moim zdaniem zachowali się skandalicznie: powinni uszanować jego decyzję i być ze swoją drużyną nie tylko wtedy, kiedy wygrywa, ale też wtedy, gdy gra fatalnie.

KL: Wszyscy więc pośpieszyli się negatywnie oceniając decyzje Janasa o rezygnacji z Dudka i Frankowskiego...

A.P.: ...oraz Kłosa. Proszę zwrócić uwagę, że cała trójka robi karierę nie tylko piłkarską, ale też medialną. Myślę, że po ostatnich doświadczeniach w Korei i Japonii, kiedy reprezentacja Polski trochę zapomniała o grze, a skupiła się na kręceniu reklam, selekcjoner postanowił pokazać innym, że pieniądze i bycie gwiazdą telewizyjną to nie są wartości pożądane dla piłkarza. Jeśli powierzyliśmy Janasowi funkcję trenera, powinniśmy mu zaufać i pamiętać, że właśnie jemu po wielu latach udało się stworzyć drużynę od podstaw i doprowadzić do kwalifikacji na mundial. Ale jeżeli tego nie potrafimy, to z nami coś jest nie w porządku.

KL: Nie w porządku jest też to, że polscy kibice nie wierzą w sukces reprezentacji?

A.P.: Pamiętam 1972 rok i wyjazd drużyny Górskiego na olimpiadę, kiedy dziennikarze nie zostawili suchej nitki na trenerze. Podobnie było przed mundialem '74. Tymczasem drużyna zagrała jak na skrzydłach. Teraz może być podobnie.

KL: W ilu więc meczach zobaczymy Polaków?

A.P.: Jestem ostrożnym optymistą, myślę, że wyjdziemy z grupy. Stać nas na ćwierćfinał, a może nawet na więcej. Piłka jest przecież okrągła... Najważniejsze, byśmy złapali wiatr w żagle.



Najważniejszy będzie pierwszy mecz

Józef Kos

jest działaczem klubowym i członkiem zarządu GKS Janina od 8 lat, jednak piłką interesuje się od 1985 roku. W latach 1998-2002 pełnił funkcję kierownika drużyny libiążan.

KL: Chyba jeszcze nigdy naszej reprezentacji nie udało się trafić na tak dobrą – bo słabą – grupę.

J.K.: Rzeczywiście, jednak najważniejszy będzie pierwszy mecz. Wtedy okaże się, czy Polacy są w stanie zdziałać coś na tym mundialu. Myślę, że

Wiara w sukces uskrzydla

Zdzisław Bębenek

prezesem Klubu Sportowego Żarki jest od 2003 roku. W piłkę nożną grał do 19 roku życia, jako junior w KS Żarki i KS Fablok. Praca prezesa klubu sportowego daje mu sporo satysfakcji, szczególnie z powodu dużego zainteresowania tym sportem wśród młodzieży.



Kurier: Jak pańskim zdaniem powinna grać polska drużyna, by na mundialu osiągnąć sukces?

Z.B.: Przede wszystkim Polacy muszą pamiętać, że gra się do końca, nie mogą ich załamywać niepowodzenia. My – jako drużyna i naród – niestety wciąż nie mamy mentalności zwycięzców. Brakuje nam wiary w to, że każdą drużynę można pokonać.

KL: A więc trzeba mierzyć wysoko?

Z.B.: Tak, i nie zadawała się połowicznymi sukcesami. Naszym celem powinno być li tylko wyjście z grupy. Tymczasem drużyna nastawia się na drugie miejsce w grupie, a potem na kolejne mecze już prawdopodobnie machnie ręką.

KL: No, chyba, że Polacy nabiorą wiatru w żagle i zaskoczą wszystkich.

Z.B.: Taki mamy charakter – pierwsze zwycięstwo doda nam skrzydeł. Szkoda, że Paweł Janas zrezygnował z Frankowskiego, ponieważ on należy do zawodników, którzy strzelając niespodziewaną bramkę potrafią uskrzydlić drużynę. Tymczasem podejmując taką a nie inną decyzję trener na własne życzenie osłabił drużynę. Mam nadzieję, że ciężar odpowiedzialności udźwigną Maciej Żurawski, czy Euzebiusz Smolarek.

KL: Trzymamy kciuki oczywiście za reprezentację Polski, ale mundial jest okazją do zobaczenia meczy stojącej na najwyższym poziomie. Na jakie drużyny pan stawia? Jakich meczy nie można przeoczyć?

Z.B.: Na pewno Brazylii. Zespół ten wprawdzie gra tzw. „radosny futbol”, ale równocześnie ma świetnych zawodników (w europejskich klubach gra ok. 200 Brazylijczyków).

KL: Brazylijczycy zwyciężą?

Z.B.: Ja na nich stawiam. Moim zdaniem na drugim miejscu będzie obecnie najlepsza europejska drużyna – Francja. Na ostatnim miejscu na pudle widzę Niemców, którzy będą grać u siebie prawdopodobnie futbol, z którego słyną: solidny, bez finezji, ale konsekwentny. Czwartą lokatę może wywalczyć Argentyna, drużyna solidna, świetna technicznie i niezła taktycznie.

KL: Zatem tegoroczny mundial rozstrzygnie się bez niespodzianek?

Z.B.: Nie widzę w tej roli ani drużyn azjatyckich, ani kiepskich taktycznie i słabych psychicznie składów z Afryki... Może więc Polska?



OPINIE O SZANSACH REPREZENTACJI POLSKI NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W NIEMCZACH PRZED ROZPOCZĘCIEM TURNIEJU
zebrała: Katarzyna Nicieja

są na to szanse. Wprawdzie Ekwador zajął trzecie miejsce w grupie południowoamerykańskiej, ale pół roku temu wygraliśmy z nim 3:0. Wydaje mi się, że problemu nie będzie stwarzać Kostaryka, obawiam się jednak wyniku meczu z Niemcami, trzykrotnymi mistrzami świata. Może być trudno nawet zremisować, ponieważ są lepiej przygotowani technicznie, więcej zawodników gra w renomowanych klubach i nawet jako zespół są bardziej zgrani.

KL: Jednak drugie miejsce w grupie też pozwala nam wyjść z grupy.

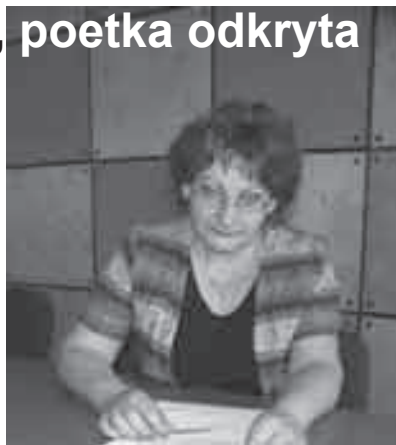
J.K.: I myślę, że reprezentację Polski zobaczymy w ćwierćfinałach, ale tu już nie trafimy na słabeuszy.

KL: Na jakich zawodników możemy liczyć na tych mistrzostwach?

J.K.: Moim faworytem jest Maciej Żurawski, dla którego nie liczą się indywidualne akcje, ale ostateczny wynik meczu. Jeśli Jacek Krzyżówek będzie w dobrej dyspozycji, może nas także pozytywnie zaskoczyć. Do trójki, która tworzy trzon drużyny zaliczyłbym również Jacka Bąka.

Elżbieta Adamiec, poetka odkryta

Wywodzi się z Żuław, gdzie już jako nastoletnia dziewczyna podejmowała pierwsze pisarskie próby. Jeszcze 4 lata temu wiersze pani Elżbiety znali tylko nieliczni: córka i najbliżsi znajomi. - *Całe lata pisałam tylko do szuflady, wydawało mi się, że moje utwory są banalne i proste - mówi.*



Udział w konkursie poetyckim LCK w 2002 roku „O Czarny Parasol” pozwolił pani Adamiec nabrać pewności siebie. Jury przyznało jej wtedy I miejsce, a córce Katarzynie - II. Obie mają podobne gusta poetyckie i rozczuwają się w utworach tych samych autorów m.in.: H. Poświatowskiej, W. Szymborskiej, Z. Ginczanki. Jednak pani Elżbieta podkreśla, że córka skłania się ku młodym poetą. - *Największym autorytetem dla niej jest Stanisław Barańczak. Natomiast mnie najbardziej odpowiadają wiersze mało znanej poetki Zuzanny Ginczanki.*

Na pytanie, o czym pisze odpowiada: - *O wszystkim, co mnie otacza i przede wszystkim o samej sobie. Poza tym bardzo dużo uwagi poświęcam w swoich wierszach kobiecie, która nie jest aktywna zawodowo. Utwory o tej tematyce mają zachęć wszystkie „szare myszki” do wyjścia z cienia.*

Po debiucie w 2002 r. poetka wydała

tomik wierszy pt. „Jesienna kobieta”. Otrzymała też liczną korespondencję z wyrazami uznania od artystów tej miary, co Grzegorz Turnau, krakowski kompozytor, czy Henryk Kaźmierczak, pieśniarz związany z wydawnictwem „Blik”, który poprosił poetkę o zgodę na zamieszczenie jej wierszy w pierwszej antologii poezji internetowej „Poeci w sieci”. Utwory poetki ukazały się również w ogólnopolskim czasopiśmie „Angora”. Po druku w tej gazecie z p. Elżbietą skontaktował się Lucjan Wesołowski, polski kompozytor i kłezmer, na stałe zamieszkujący we Włoszech, który zaproponował poetce pisanie tekstów do jego muzyki. Tym sposobem utwory z tekstami p. Elżbiety znalazły się w izraelskim muzeum pamięci pomordowanych Żydów, Yad Vashem.

(AK)

Czytali dzieciom



Stanisława Dęsoł – KGW „Macierzanki”, Augustyna Szumniak – wiceprezes stowarzyszenia Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Zdzisław Bębenek – prezes LZS Żarki (jako górnik), prezes OSP Żarki Kazimierz Sroka, dyrektor szkoły Wiesława Gwóźdź i przebrany za lajkonika kierownik DK Stanisław Dwornik w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom” pięknie zaprezentowali uczniom Zespołu Szkół w Żarkach legendy o Krakowie.



Libiąska parafia



Wiesław Koneczny - lokalny historyk, pisarz, poeta, malarz, grafik, rysownik,

autor kilku książek i wielu publikacji prasowych o tematyce historycznej

Wówczas gdy zamek biskupi Lipowiec nie został zdobyty, wieść o tym rozeszła się wokół. - *To opaczność czuwała nad zamkiem i jego obrońcami!* - mówiło się wszędzie. Zaś legenda z tamtych czasów tłumaczyła, że to dzięki potomkom Tatarów, czyli żarczanom, zamek się obronił, bo oni na czas ostrzegli biskupa o zamierzonej napaści. Zatem przeniesmy się z tą legendą do XIV wieku i popatrzmy jak to było...



Wtenczas książę Jan II Żelazny, przedstawiony w ostatnim *Kurierze*, w dziewięciu lasach między Żarkami a Babicami, skrycie ze swoimi wojami robił taran, służący do rozbicia bramy w zamku. Do tego celu ścieli olbrzymie dębowe drzewo, do którego potem przymocowali twarde dębowe uchwyty dla 20 ludzi. Potomkowie Tatarów, jako znakomici zwiadowcy ciągle kontrolujący trakt krakowski, aby w miarę możliwości od podróżujących coś „zrapsicować”, wytopili ślad koni tychże śląskich agresorów, prowadzący do leśnej głuszy. Tam na polanie stały spętane konie, a wojowie księcia obcinali gałęzie

świętego drzewa. Żarczanie dyskretnie się wycofali, a czując się już lokalnymi patriotami, natychmiast o tym fakcie donieśli swemu proboszczowi w Babicach (wieś Żarki przez wieki należała do parafii w Babicach; o powstaniu tej tatarskiej wsi i przyjęciu przez nich polskich nazwisk, o ich mentalności, można dowiedzieć się z książki „Libiąskie opowieści i inne”), on zaś tą drastyczną wieść zaraz przekazał biskupowi na zamku. Biskup pojął i ocenił, że zagrożenie ze strony kryjącego się w lasach wroga może nastąpić za kilka lub kilkanaście godzin, a najprawdopodobniej nad ranem. Zatem swoim wojom,

pełniącym na zamku role ochroniarzy, jak gwardziści szwajcarscy u papieża, nakazał przygotować się do obrony. Zatrzymał też będących na dziedzińcu zamkowym licznych mężczyzn parafii, którzy akurat w tym właśnie dniu w wozach na dziedziniec przywieźli płody rolne, jako dary. Wszyscy oni ze zbrojowni otrzymali łuki, strzały i piki bojowe... Przewidywania biskupa, że atak na zamek może zacząć się nad ranem - sprawdziły się.

Drzemiący obrońcy zamku, siedzieli lub stali oparci o mur na drewnianych podwyższeniach przymocowanych do wewnętrznej ściany murów zamku. Naraz nad samym ranem usłyszeli głośny łoskot uderzenia taranem w bramę dziedzińca. Po kilku uderzeniach brama pękła i rozpadła się... Wojowie śląscy wdarli się na dziedziniec, gdzie z góry murów przywitał ich grad strzał z kusz wojów biskupa, łuków, kamieni i pik bojowych strzelającego pospólstwa.

Wielu wojów księcia Żelaznego padło martwych, zaś inni ranni lub ogarnięci strachem przeraźliwego wycia obrońców, szybko wycofali się z dziedzińca. Będąc już za murami pomknęli za księciem ścieżką w dół, byle jak najdalej od zamku. **c.d.n.** **Wiesław Koneczny**

Nie tylko książki

Istnieje niepisana tradycja, iż wszystkie szkoły z okazji Dnia Dziecka starają się uprzyjemnić swoim uczniom czas.

Gimnazjum nr 1 w Libiążu również nie wyłączało się z tej zasady, organizując szereg konkursów nazwanych oficjalnie „Świętem sportu szkolnego”, który uświetnił występ artystyczny zespołu tanecznego prowadzony przez Monikę Książek (debiutując w kwietniu tego roku zajął pierwsze miejsce na powiatowym przeglądzie kultury młodzieży szkolnej w Chrzanowie).

Pierwszą konkurencją rozgrywaną w tym dniu był bieg na 60 m. Na podium stanęły dziewczęta: Monika Rokowska, Anna Ciuła oraz Izabela Bąk. Najszybciej na metę dotarli chłopcy: Łukasz Lipowski, Karol Drozdowicz i Sebastian Kozioł. Zorganizowane zostały również mistrzostwa szkoły w skoku w dal. Najlepszymi dziewczętami okazały się Anna Ciuła, Justyna Laski i Anna Engler. Pierwsza trójka chłopców to: Łukasz Lipowski, Bartosz Matyja oraz Michał Jankowski. Uwieńczeniem dnia sportu były „mixty siatkarskie”, czyli rozgrywki polegające na krótkich 5-minutowych meczach. Zwycięzcy konkursów otrzymali medale i dyplomy.

Niezależnie od rozgrywek sportowych odbyła się czwarta już edycja konkursu pod hasłem „Śpiewać każdy może”, którego organizatorem była Bożena Pyzio, nauczycielka muzyki. Niektórzy uczestnicy (np. Kamila Słomska) traktowali swoje popisy wokalne bardzo poważnie, inni (zespół „Upadek komunizmu”), jako okazję do dobrej zabawy. Repertuar zaprezentowany przez gimnazjalistów był różny - począwszy od utworów z list przebojów, a skończywszy na lirycznym „Strachu” Klaudii Klimczak, która swym głosem urzekła jury zajmując tym samym pierwsze miejsce w kategorii solistów. Na uwagę zasługuje też występ Tomasza Jawora, który na konkurs stworzył zespół z Krzysztofem Krupą. Ten młody wokalista, a jednocześnie gitarzysta wykonał piosnkę „Welcome to paradise”. W kategorii zespołów komisja przyznała dwa pierwsze miejsca dla „Upadku komunizmu” za utwór „Dwudziestolatki”, oraz dla wspomnianego już duetu Jawor&Krupa.

„Najważniejsza jest dobra zabawa”, „w tej szkole panuje niezwykle klimat” - oto niektóre z zasłyszanych opinii o Gimnazjum nr 1. I jest to prawda. Już wchodząc do tej szkoły czuje się, że zarówno uczniowie jak i nauczyciele robią wszystko aby szkoła nie kojarzyła się tylko z nauką i podręcznikami, lecz także z dobrą zabawą.

(GZ)



Wymiana międzynarodowa

W celu poznania kultury innych krajów i odnalezienia wspólnych śladów w historii, a także doskonaleniu języka angielskiego została zorganizowana przez Wandę Jarczyk, nauczycielka w ZS w Libiążu, wymiana międzynarodowa pomiędzy Polską, Estonią, Bułgarią i Francją.

W przedsięwzięciu pani Wandzie pomagała nauczycielka języka angielskiego Joannę Bębenek. Od 2 czerwca dziesięciu polskich uczniów towarzyszyło pozostałym uczestnikom wymiany podczas wycieczek, wspólnych posiłków w goszczącej obcokrajowców „Nacie”, rozmawialiśmy i lepiej się poznawaliśmy. - Byliśmy na kilku lekcjach w naszej szkole, odwiedziliśmy Muzeum Auschwitz - Birkenau, zwiedziliśmy skansen w Wygiełzowie, kopalnię „Janina”, Muzeum Ziemi Libiąskiej, byliśmy w Krakowie i Zakopanem, a także nad zalewem w Chrzanowie, gdzie wspólnie żeglłowaliśmy i spędziliśmy czas przy ognisku. Wieczorami graliśmy w siatkówkę i inne gry zespołowe. Zorganizowaliśmy także wieczór interkulturalny - relacjonuje Paulina Kosowska,



uczennica ZS w Libiążu.

- Polska to uroczy kraj, chciałabym tutaj jeszcze kiedyś wrócić. Pogoda nam trochę nie sprzyjała, ale to nie stało na przeszkodzie w dostrzeganiu piękna miejsc, które odwiedziliśmy - stwierdziła 17-letnia Neda z Bułgarii.

- Podobna nam się zarówno to, że poznaliśmy interesujących ludzi z różnych tak odmiennych kulturowo krajów, jak i to, że przy okazji mogliśmy zwiedzić Polskę, która ma tak bogatą histo-



rię - mówią Francuzi.

- Cieszymy się, że mieliśmy okazję zapoznać się choć trochę z historią innych krajów, poznać nowych ludzi, doświadczyć czegoś nowego i interesującego, a także gościnności Polaków - dodali Estończycy.

Bogatsi o nowe doświadczenia i większą listę kontaktów międzynarodowych wszyscy uczestnicy wymiany mają nadzieję spotkać się kiedyś ponownie.



Z rewizytą w Niemczech

Chcąc odbyć drugą część wymiany polsko-niemieckiej, uczniowie ZS w Libiążu wyjechali na tydzień do Stromberga, gdzie mieli okazję zobaczyć szkołę swych niemieckich przyjaciół i wspólnie uczestniczyć w kilku lekcjach.

Bogaty program wizyty pozwolił zwiedzić Katedrę w Kolonii, Muzeum Historii Niemiec w Bonn, Muzeum Guttenberga oraz jeden z nadreńskich zamków. Libiążanom zapewniono także ciekawe rozrywki jak wspinaczka na specjalnych ściankach, gra w tenisa czy aerobik. - Bardzo cieszę się, że mogłam wziąć udział w takim przedsięwzięciu. W Niemczech było świetnie. Mogliśmy zobaczyć jak żyją nasi rówieśnicy w tym kraju, a także zapoznać się choć trochę z ich kulturą i historią - mówi Magda, jedna z uczestniczek wymiany.

- Byłam zachwycona gdy zobaczyłam Katedrę w Kolonii, widok był niesamowity. Wspaniałym przeżyciem był dla mnie też spływ Renem. Było zimno i deszczowo, lecz nie przeszkadzało mi to w podziwianiu i fotografowaniu malowniczych widoków - dodaje Kasia.

- Jeśli tylko jest możliwość wzięcia udziału w wymianie, naprawdę warto spróbować. Jest to zarówno zbieranie nowych doświadczeń, osvajanie z językiem obcym, otwieranie się na ludzi i nawiązywanie nowych znajomości - zgodnie stwierdzają chłopcy z libiąskiej grupy. Trudno było pożegnać z niemieckimi przyjaciółmi. Zawartą przyjaźń polsko-niemiecką i wspólne wspomnienia utrwalały listy, e-maile i SMSy...

Paulina Kosowska

Awansowali

To był drugi sezon *Janiny II Libiąż* w piłkarskiej „C” klasie.

Założona dwa lata temu drużyna szybko udowodniła, że jest najlepsza w swojej lidze i już od następnego sezonu będzie grała w klasie „B”. Do rozegrania libiążanie mają, co prawda jeszcze dwa mecze, ale z tabeli jasno wynika, że nic im awansu już nie odbierze. Trwa natomiast walka o drugie, również premiowane promocją do wyższej ligi miejsce. W 16. meczach *Janina II* doznała tylko jednej porażki (4:2 z Pogorzycami), pokonując rywali w 12 spotkaniach i 3 remisując. Gratulując dobrej postawy drużyny życzymy sukcesów w nowej, z pewnością bardziej wymagającej lidze. **Diego®**

Boisko na Gronówku

Ludowy Klub Sportowy z Żarek wspólnie z Libiąskim Centrum Kultury przygotowuje kolejny obiekt sportowy.



Na Gronówku, położonym na obrzeżach Żarek, przygotowane zostanie boisko do piłki nożnej. Bezpośrednią tego przyczyną jest rozbudowa bazy rekreacyjno-sportowej i konieczność renowacji murawy stadionu przy ulicy Klubowej. – *Boisko na Gronówku było używane do roku 1978. Później zaniebane zarosło chaszczami. W związku z planowanym remontem płyty naszego stadionu powstała potrzeba znalezienia rezerwowego obiektu na potrzeby rozgrywek ligowych. Dlatego wspólnie z LCK nasz wybór padł na Gronówek – wyjaśnia Zdzisław Bębenek, prezes LKS Żarki. – Trawa musi się dobrze ukorzenieć, dlatego grać tam będzie można dopiero w przyszłym roku. Póki co nad boiskiem czuwa mieszkający w pobliżu sympatyk klubu. Docelowo planujemy aby boisko funkcjonowało dłużej, dając tym samym młodzieży okazję do uprawiania sportu. Jako klub chcemy wykorzystywać je do treningów i meczów sparingowych zwłaszcza w okresie pozimowym, bowiem naturalny drenaż tego boiska powoduje krótkie zaleganie śniegu, dając tym samym możliwość do gry w normalnych warunkach – dodaje prezes. **(PS)***

Mistrzowie województwa!

Znakomicie zaprezentował się duet **Paweł Pawica i Łukasz Bębenek** w rozegranym 27 maja w Nowym Sączu finale Mistrzostw Małopolski Juniorów w siatkówce plażowej.



Libiążanie, choć wiekowo zaliczają się jeszcze do kadetów, wygrali cały turniej zdobywając tym samym tytuł Mistrzów Małopolski. W imprezie wystartowało 8 najlepszych par województwa - po cztery z części zachodniej i wschodniej. Paweł i Łukasz awans do finału uzyskali z turnieju eliminacyjnego w Libiążu. – *Zagraliśmy na maksimum swoich możliwości. Przeciwnicy prezentowali wysoki poziom, ale chociaż byli od nas starsi, to jednak nam udało się wygrać. We wcześniejszej fazie ponieśliśmy porażkę z parą z Gorlic, ale zrewanżowaliśmy się im w finale – relacjonuje Paweł Pawica.*

Obaj zawodnicy znają się bardzo dobrze. „Na piasku” grają ze sobą od dwóch lat. Razem uczęszczają też do tej samej klasy Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół w Libiążu i jak sami podkreślają są bardzo dobrymi kolegami.

Sukces libiąskiego duetu zaowocował awansem do półfinału Mistrzostw Polski, który także rozegrany zostanie w Nowym Sączu.

Paweł Salawa

Biegiem przez życie

Katarzyna Kumor – uczennica III klasy Gimnazjum nr 1 odnosi coraz bardziej znaczące sukcesy sportowe.

Wszystko zaczęło się jeszcze w Szkole Podstawowej, kiedy nauczyciel wychowania fizycznego Jan Matysik zorganizował nabór do sztafety szkolnej. W tych eliminacjach Kasia okazała się bezkonkurencyjna. Namówiona przez swoją mamę, którą również pasjonowało bieganie, zdecydowała się kontynuować rodzinną tradycję. W ostatnim czasie zawodniczka, trenująca w klubie Wawel Kraków pod okiem wykładowcy krakowskiej AWF Grzegorza Kobczyka, odnotowała dwa bardzo udane starty. Najpierw zwyciężyła w Wadowicach w „Biegu Solidarności” na dystansie 5 kilometrów, a następnie w eliminacjach do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w biegu na 1500 metrów z przeszkodami zajęła trzecie miejsce. Uzyskany przez nią czas 5:32,80 pozwolił jej awansować do finału OOM w Łodzi.

Kasia Kumor łączy swoją przyszłość właśnie z bieganiem. W tym celu planuje studiować na Akademii Wychowania Fizycznego (lub na Akademii Policyjnej, a wtedy żaden złodziej daleko nie ucieknie...) **(PS)**



Sprostowanie

Do opublikowanego w ubiegłym numerze artykułu pt. „Ziemia naszym domem” wkradł się błąd: największą ilość surowców wtórnych zebrał Miłosz Kosowski z klasy 6 b, a nie jak podaliśmy Mateusz Kosowski. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

Piłka nożna

Przeciszovia Przeciszów - GKS Janina Libiąż 2:2 (1:0)

1:0 – 35 min. Mańka

1:1 – 69 min. Sieczka

1:2 – 70 min. Szkółka

2:2 – 86 min. Mańka

Widzów: 300

Janina: Lis – Kułaga, Sieczka, Socha, Adamczyk – Przebinda, Witkowski, Grabowski(żk), Szkółka – Chylaszek, Poznański.



Bardzo emocjonujący przebieg miał mecz sąsiadów w tabeli, drużyn aspirujących do zajęcia ważnego, piątego miejsca w tabeli wadowickiej okręgówki. Obie ekipy ciągle pozostają w grze, bo mecz zakończył się remisem.

Przeciszowianie w całym meczu wypracowali więcej sytuacji podbramkowych, ale ich skuteczność pozostawiała wiele do życzenia. Libiążanie natomiast, mimo słabszej gry ofensywnej potrafili wyjść na prowadzenie w ciągu jednej minuty. Najpierw Sieczka skierował piłkę do siatki po rzucie różnym wykonywanym przez Witkowskiego, a kilkadziesiąt sekund później Szkółka wykorzystał podanie głową Poznańskiego i ślizgiem wpakował piłkę do siatki. Miejscowi kibice zamilkli, a zawodnicy Libiąża robili co tylko mogli, by utrzymać korzystny wynik. Nie udało się jednak, bo na 4 minuty przed końcem regulaminowego czasu gry celną główką Lisowi nie dał szans Mańka. O tym, która drużyna będzie lepsza w kontekście całego sezonu, zadecydują więc kolejne mecze.

**Stanisławianka - Nadwiślanin Gromiec 2:0 (0:0)**

1:0 – 62 min. Serwin

2:0 – 75 min. Serwin

Widzów: 100

Nadwiślanin: Księżarczyk – M. Pactwa (81' Pawlik), Szyjka, Zajas, Kurek – Galus, Malik, Ł. Pactwa, Miśtarz (67' Gawor) – Kosowski (67' Piotrowski), Adamczyk (40' Budek)

– Nie strzelamy bramek – tak o przyczynach porażki Gromca w Stanisławiu mówi trener Andrzej Pactwa. Ponownie nie popisali się napastnicy, a jeśli doliczyć do tego nie najlepszą postawę obrony, to trudno liczyć na zdobycz punktową. Mecz przypominał wymianę ciosów, ale te zadawane przez Nadwiślanin były niecelne.

Rozpoczęli gospodarze, którym już w 10 min. Księżarczyk wybronił sytuację „sam na sam”. W odpowiedzi Kosowski w dogodnej sytuacji uderzył obok słupka. W 25 i 27 minucie ponownie w opałach był bramkarz Gromca. Za pierwszym razem obronił jednak strzał napastnika Stanisławianki, a za drugim ten strzelił ponad bramką. Do siatki gospodarze nie odnalazł też drogi Adamczyk, który zmarnował dwie doskonałe okazje, a jeszcze przed przerwą musiał opuścić boisko z powodu kontuzji. W drugiej części meczu po indywidualnej akcji uderzał z 12 metrów Ł. Pactwa, a swoje dobre okazje zmarnowali jeszcze Kosowski (uderzał głową) oraz Budek (strzelił zbyt lekko). Odpowiedź miejscowych była już skuteczna. Najpierw Serwin uprzedził wślizgiem na 8 metrze obrońców, a kilkanaście minut potem skierował piłkę do siatki głową.

LKS Żarki – Start Kamień 2:1 (1:1)

Bramki dla Żarek: R. Jesionowski (38 min.), K. Horawa (72 min.)

Widzów: 200

Żarki: Paliwoda – Bużyk(czk), Olszowik, Z. Horawa, Li-chota – Malik (46' Bębenek), Jesionowski R.(żk), Latko (70' Ł. Horawa), K. Horawa (60' M. Dwornik) – K. Jesionowski, Wojtczak.

Na nic zdała się przedmeczowa taktyka Żarek w meczu ze Startem Kamień, bo już w piątej minucie Bużyk wybił ręką piłkę zmierzającą do bramki i zobaczył za to czerwoną kartkę.

Bramkarz niezbyt pewnie interweniował, był to jednak jego pierwszy mecz po rocznej przerwie. Mimo straty

ty bramki z karnego, gospodarze musieli zagrać nieco ostrożniej skupiając się na defensywie i ewentualnych kontratakach. Z czasem zaczęli opanowywać sytuację, czego efektem była bramka wyrównująca. W 38 min. w polu karnym faulowany był K. Horawa, a strzał z 11 metrów pewnie wykonał R. Jesionowski. Kiedy w 72 min. gospodarze po akcji Wojtczaka i profesorskim uderzeniu K. Horawy podwyższyli na 2:1 już na dobre dominowali na boisku.

Dawid Chylaszek

„Brama” na siłowni

Burmistrz Libiąża zafundował tutejszym siłowniom dodatkowe wyposażenia.



Do LCK trafiła tzw. brama, urządzenie, które ze względu na złożoność konstrukcji pozwala ćwiczyć wszystkie górne partie ciała. Przyrząd ten przyczynia się do podniesienia prestiżu libiąskiej sali siłowej i uatrakcyjnienia zakresu ćwiczeń. Za przykładem Kamila Bułakowskiego (na zdjęciu) zachęcamy więc do pracy nad własnym ciałem.

W rocznicę zamachu

W ubiegłym miesiącu na stadionie Wawelu w Krakowie miał miejsce ciekawy pojedynek piłkarski „Solidarność” Małopolska – Reprezentacja Księży Archidiecezji Krakowskiej.



Mecz rozegrano w 25. rocznicę zamachu na życie Ojca Świętego oraz dla upamiętnienia pierwszej rocznicy śmierci Jana Pawła II. W drużynie „Solidarności” wystąpili także reprezentanci z Libiąża: Zygmunt Sroka, Robert Saternus, Hubert Szumniak, Maciej Kania, Tomasz Wątroba, Włodzimierz Załęczny, Jarosław Kosowski, Andrzej Wesółowski i Robert Malik. Zacięty, ale zgodny z duchem fair play pojedynek zakończył się remisem 1:1. Dla będących w dobrej formie księży bramkę w pierwszej połowie zdobył ks. Gacek, którego libiążanie pamiętają, jako pełniącego niegdyś posługę kapłańską w parafii pw. Św. Barbary (grał wówczas w piłkę w Gromcu). Stan meczu wyrównał po przerwie Robert Saternus. W rzutach karnych (3:2) lepsi okazali się gracze „Solidarności”, którzy by utożsamić się z pokoleniem Papieża Polaka wystąpili w specjalnych strojach z napisem JP II. Organizatorzy meczu zapowiadają, że takie spotkanie będzie rozgrywane co roku, przyjdzie więc niejedna szansa na rewanż.

Diego®

Sukcesy modelarzy

Już sześć pucharów zdobyli w tym roku zawodnicy Modelarni Lotniczej działającej w Libińskim Centrum Kultury. Podopieczni Mieczysława Książczyka od 2002 roku samodzielnie wykonują modele latające oraz doskonałą umiejętności sterowania nimi. Systematyczna praca zaczęła przynosić efekty bardzo szybko.

Jak dotychczas młodzi libińscy modelarze wystartowali w dwudziestu dwóch zawodach, zdobywając dziesięć pucharów i wiele nagród rzeczowych, uczestniczyli w dwudziestu pokazach modeli latających, popularyzując w ten sposób swoją dyscyplinę na terenie naszej gminy. Teraz nie ma już zawodów, z których libińskie wracają z pustymi rękami. Pomyślne starty zawodnicy z Libińska odnotowali we wszystkich tegorocznych imprezach. W lutym podczas Halowych Zawodów Modeli Klasy F1N Sebastian Sroka zajął 2 miejsce w konkurencji lotów na czas i 3 miejsce w lotach na odległość. Drużynowo zawodnicy Modelarni Lotniczej LCK uplasowali się na drugiej pozycji. W marcu libińskie wystartowali w Lędzinach w zawodach balonów na ogrzane powietrze, gdzie indywidualnie najlepsza była Klaudia Klimczak, a drużynowo zawodnicy M. Książczyka uplasowali się na drugim miejscu. 22 kwietnia w katowickim Pałacu Młodzieży odbyły się Mistrzostwa Regionalne Modeli Halowych F1N. Zespołowo libińskie zajęły tam 3 miejsce, a indywidualnie tryumfował Marek Jagodziński.



Po wystawie w LCK

Pastele, akwarele, obrazy olejne, grafiki i ekslibrisy Jana Pawła II wykonane przez Mariana Majkuta w technice akwaforty, suchorytu, linorytu i druku komputerowego można było podziwiać w galerii LCK w ramach wystawy „Śladami Pielgrzymek”. Swoje dzieła zaprezentowali także Wanda Sucharek, Genowefa i Wiesław Koneczni, Genowefa Wesecka, Danuta Nowak, Kazimierz Szuszczyk, Leszek Skuczyński i mieszkający na Zaolziu Bronisław Firla oraz artyści z Chrzanowa.



Hi Way

Produkcja:
Polska 2006
Gatunek:
komedia

Występują: Kabaret „Mumio” - Jacek Borusiński, Dariusz Basiński, Jadwiga Basińska.

Czas trwania: 85 min., wiek > 15 lat
Seanse: 16, 17, 18 czerwiec (piątek, sobota, niedziela) godz. 19.00
Cena biletu: 10 zł.

Historia dwóch filmowców-nieudaczników, reżysera Jaco i operatora Pablo, którzy jadą zrealizować wywiad z nudnym biznesmenem. Wspólna podróż na miejsce chałtury oraz powrót pozwalają bohaterom lepiej się poznać. Snują wizje swojej kariery, omawiają scenariusze i sylwetki bohaterów nowych filmów...

Kurier Libiński Informator Gminny

Wydawca: Libińskie Centrum Kultury
ul. Górnicza 1, 32-590 Libińskie,
tel. 032-627-37-08, 032-627-37-10,
fax. 032-624-20-60,
e-mail: kurier_libiński@interia.pl

Redaktor naczelny: Paweł Salawa
Redakcja: Agnieszka Kopacz (redaktor prowadzący), Magdalena Duda, Dawid Chylaszek, Katarzyna Nicieja.

Współpraca: Paulina Kosowska, Magdalena Menzel, Gabriela Załęcka, Wydział Rozwoju Urzędu Miejskiego w Libińsku. „Fotoexpress” L. Tworzydło, Libińskie, ul. Głowackiego 8.

Skład: Katarzyna Nicieja

Druk: Prodruk - Katowice

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Libińskim Centrum Kultury w pok. 7 codziennie od godz. 7.00 - 15.00.

DZIEŃ DZIECKA



W Gromcu

Konkursy i zabawy z nagrodami przygotowali instruktorzy LCK. W konkursie rzutów do kolorowego pajaca w grupie młodszej zwyciężył Mateusz Likus, przed Kamilem Rusiniakiem i Natalią Niegłos. W grupie starszej najlepszy był Marcin Goryl, drugie miejsce zajął Dawid Ślabski, a trzecie Kamil Szalonek. W zbijaniu kręgli triumfował Mateusz Likus, drugi był Adam Chylaszek, a trzeci Kamil Rusiniak. Także w dwóch grupach rywalizowano na torze przeszkód. Wśród dzieci starszych bezkonkurencyjny był Krzysztof Kaczmarczyk, drugie miejsce przypadło Marcinowi Gorylowi, a trzecie Sławomirowi Książarczykowi. Nikola Malik, Mateusz Likus i Kamil Rusiniak okazali się najlepszymi w gronie dzieci młodszych. Udaną zabawę podsumowano ogniskiem z kielbaskami.

Biblioteka LCK zaprosiła do wspólnej zabawy uczniów szkół podstawowych. W programie przewidziano nie tylko gry komputerowe, ale również zajęcia, dzięki którym najmłodsi mieli okazję czegoś się nauczyć.

Prace plastyczne, zorganizowane przez bibliotekarkę Annę Kolkę, poznawanie katalogu, a także zabawy z książką, wzbudziły u dzieci duży entuzjazm. Te najpierw głośno czytały wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima, a następnie wzięły udział w konkursie literackim, przygotowanym przez bibliotekarkę Danutę Drabik. (MD)



Grupa 8 z Przedszkola nr 2 w Libiążu z okazji „Święta Rodzinny”- połączonego dnia mamy, taty i dziecka - wystawiła spektakl pt. „Calineczka”. W inscenizacji, którą



zaprezentowano już wcześniej na Przeglądzie Piosenki Dziecięcej w Chrzanowie brało udział 28 dzieci.

Również w Żarkach LCK zorganizował wiele atrakcji. M. in. w turnieju piłki nożnej, w którym wystartowało 12 drużyn, pierwsze miejsca zajęły: klasa VIa ze szkoły podstawowej i klasa IIIB z gimnazjum, a królem strzelców został Patryk



Paliwowa (4 bramki). W drugiej części programu odbyły się zabawy sprawnościowe, konkursy plastyczne oraz dyskoteka. W imprezie wzięło udział ok. 150 dzieci.

Na Słonecznym

Turnieje sportowe, konkursy i zabawy sprawnościowe, quiz o bajkach i konkurs plastyczny przygotowano dla najmłodszych na Placu Słonecznym. W imprezie przygotowanej przez Libiąskie Centrum Kultury wzięło udział ponad trzysta dzieci, które za udział w konkursach otrzymywały nagrody i słodczyce, a udane popołudnie podsumowały szczerym uśmiechem.





Burmistrz Libiąża zaprasza na

DNI LIBIĄŻA 2006

24.06 - SOBOTA

9³⁰ - Blok sportowy w Miejskim Ośrodku Rekreacyjno-Sportowym im. Solidarności 1980 (ul. Milsudskiego)

- Turniej Siatkówki Piłkowej o Puchar Burmistrza (półfinał Mistrzostw Polski Kadetów)
- Turniej Tenisowy - MISTRZOSTWA LIBIĄŻA (kat. OPEN)
- Zawody pływackie (młodzież i dorosli)

10⁰⁰ - V Libiąż. Bieg Lilizny o Puchar Burmistrza (osiedle Fagówka)

**15⁰⁰ - Uroczysta Inauguracja 'Dni Libiąża 2006' ul. Górnicza przy Hal Sportowej.
Otwarcie "SKWERU SKARBNIKA"**

- Koncert Górniczej Orkiestry Dętej ZG „Janina”
- odsłonięcie pomnika Skarbnika
- Górniczy Korowód - przebieg ul. Górniczą do Węskiego Ogrodu Rekreacyjno-Sportowego i z powrotem, przebiegający ścieżkami „Zwierzaki-Klasa”...

17⁰⁰ - 24⁰⁰ Festyn Rodzinny (MORS im. Solidarności 1980)

- „Stasiak-Snow” na sportowo
- mecz piłkarski „Saniorząd - Górniczy”
- gry i zabawy dla dzieci - „Wesołe zwierzątka”
- koncert zespołu „B.J. CH.”
- występ kabaretu „Pod Winiągroszem”
- zabawa taneczna z zespołem „Alacos”

(w czasie imprezy na terenie MORS stoiska gastronomiczne i rozrywkowe oraz telebim i transmisja meczu Mistrzostw Świata w piłce nożnej)

25.06 - NIEDZIELA

(Plac Słoneczny)

15⁰⁰ - Koncert Górniczej Orkiestry Dętej ZG „Janina”

**15³⁰ - Dla dzieci „Wesoła skakanka wujka Janka”
z udziałem Jana Wojdaka („Waweł”) i Alisy Kori (Grecja)**

- zabawy i niespodzianki

Koncerty muzyczne:

16³⁰ - „Antidotum”

18⁰⁰ - „Kapela Pieczarków”

20⁰⁰ - Gwiazda Dni Libiąża "MAANAM"

22⁰⁰ - Pokaz ogni sztucznych

(na Placu Słonecznym w czasie imprezy stoiska gastronomiczne i rozrywkowe)

Imprezy towarzyszące:

21 - 26 czerwca - Wesołe Miasteczko (osiedle Fagówka)

**23 czerwca godz. 16⁰⁰ - Wernisaż wystawy poplenerowej
"ARA-KANON" (Galeria LCC)**

25 czerwca godz. 16⁰⁰ - Inauguracja „Lehniej Galerii Tańca” (Park Młodości)

